Protokół nr 26/22
z posiedzenia Komisji Oświaty i Spraw Społecznych
w dniu 1 kwietnia 2022 r.

pod przewodnictwem Przewodniczącego Komisji A. Kozioła.

Godz. rozpoczęcia – 10:00
Godz. zakończenia – 11:20

W posiedzeniu udział wzięli:
1. Artur Kozioł – Przewodniczący Komisji
2. Michał Sudoł – Z-ca Przewodniczącego Komisji
3. Zbigniew Kapusta – członek

Nieobecni radni: Mariusz Miler, Mirosław Mielnik.

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:
1) Z-ca Burmistrza Nowogrodźca Andrzej Drąg;
2) Dyrektor Zakładu Obsługi Szkół Marta Kołodziejska;
3) Dyrektorzy Szkół Podstawowych (lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

Temat posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku posiedzenia.
2. Spotkanie z dyrektorami placówek oświatowych w sprawie omówienia obecnej sytuacji w oświacie.
3. Sprawy różne i zakończenie posiedzenia.

Przebieg posiedzenia:

Ad. 1. Otwarcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Komisji A. Kozioł.

Ad. 2. Dyrektor Zakładu Obsługi Szkół M. Kołodziejska przedstawiła informację w zakresie pomocy dzieciom uchodźcom z Ukrainy informując, że od momentu rozpoczęcia konfliktu monitorują jako organ prowadzący na stałe, to co się dzieje w jednostkach. Współpracują ściśle z Wydziałem Spraw Społecznych, ponieważ Wydział Spraw Społecznych rejestruje osoby przyjeżdżające z Ukrainy, w tym dzieci w wieku od 0 do 18 lat. W związku z powyższym otrzymują również taką informację i starają się to porównywać z materiałem jaki otrzymują od jednostek czyli z ilością dzieci, jakie są przyjmowane do jednostek. Na dzień 31 marca do szkół podstawowych w Gminie Nowogrodziec zostało przyjętych 67 uczniów. Do tego 2 dzieci w oddziale przedszkolnym po 1 w Czernej i po 1 w Wykrotach, 12 dzieci w Przedszkolu w Nowogrodźcu, 12 dzieci w Szkole Podstawowa w Czernej, 12 dzieci w Szkole Podstawowa w Gierałtowie. Z otrzymanej informacji od dyrektora uczniowie głównie z klasy VIII będą przechodzić na naukę zdalną do systemu ukraińskiego. W związku z powyższym do szkół została przekazana informacja, że zgodnie z par. 15 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy rodzice bądź opiekunowie prawni muszą złożyć stosowne oświadczenie do gminy, iż decydują się, aby ich dziecko kontynuowało naukę w ukraińskim systemie oświaty. Takie oświadczenia zostały przekazane do szkół w języku polskim i ukraińskim. Dyrektorzy przyjmują te oświadczenia i jeden egzemplarz zostaje w szkole, a drugi zostaje przekazany do gminy. W Szkole Podstawowej w Gościszowie nie ma uczniów.

Natomiast 17 uczniów jest w Szkole Podstawowej w Nowogrodźcu i 7 w Wykrotach. W szkole w Nowej Wsi – podobna sytuacja i na razie jest zgłoszenie o 1 uczniu, który przejdzie do systemu ukraińskiego. Oprócz tego, w momencie kiedy dyrektorzy jednostek przyjmują dzieci ukraińskie do szkół wpisują je do systemu informacji oświatowej. Jest to obowiązek wynikający z ustawy o systemie informacji oświatowej i w tym systemie są dwa raporty czyli jako organ prowadzący widzą dwa raporty. Pierwszy raport jest to raport ogólny, który mówi o dzieciach z innych krajów. Dzieci ukraińskie mają nadany status Ukraina uchodźcy i jest podana liczba uczniów według stanu na określony dzień. Drugi raport bardziej szczegółowy, gdzie szkoła wpisuje danego ucznia i widzą jaki to jest uczeń, do jakiego oddziału został przypisany, ile godzin ma przydzielone, jeżeli chodzi o dodatkowe nauczanie języka polskiego. Na ten moment uczniowie zostali przypisani do oddziałów w danej szkole.
Sytuacja jest o tyle trudna z tego względu, że po zwiększeniu limitu dzieci w klasach jest ciasno. Dzieci uczą się dodatkowo języka polskiego. Przy współpracy z dyrektorami, bardzo mocnej współpracy z rodzicami te dzieci zostały odpowiednio wyposażone. Jeżeli była taka możliwość, to w różny sposób i przez radę rodziców i przez rodziców indywidualnie, przez zbiórki prowadzone w szkołach, poprzez inicjatywę oddolną czyli zaangażowanie uczniów. Trudniejsza sytuacja jest, jeżeli chodzi o sposób komunikowania się. W szkołach nie mają nauczyciela, który bardzo dobrze by posługiwał się językiem ukraińskim. Posługują się różnymi metodami, że jest osoba, która zna trochę ukraiński i język rosyjski. Polegają dużo na języku angielskim, ponieważ dzieci ukraińskie również w języku angielskim miały lekcje jako język obcy, translatory. Z obserwacji zgłaszanych przez dyrektorów widać, że starsze dzieci mają trudności z takimi przedmiotami jak język polski, historia, biologia, geografia, pośrednio fizyka, chemia, ponieważ nie rozumieją poleceń, choć bardzo dobrze wykonują same działania. Mają przekazywane różnego rodzaju materiały, informacje zarówno przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, przez Wojewodę Dolnośląskiego, przez Kuratorium Oświaty i tą organizację wspólnie z dyrektorami prowadzą. Włączają się też w pomoc osoby nauczyciele na zasadzie wolontariatu. W Czernej jest grupa osób, która podjęła się prowadzenia zajęć z języka polskiego zarówno dla rodziców, jak i dla uczniów. Są to cztery panie nauczycielki głównie języka polskiego, które wieczorem prowadzą takie zajęcia. Posiadają też informacje o osobach nauczycielach z Ukrainy, którzy chcieliby podjąć pracę i tu jest spory problem, ponieważ niektórzy z nich nie posiadają dokumentów przy sobie, więc na zasadzie przepisów można byłoby ich zatrudniać jako pomoce nauczyciela ale też nie mają takich możliwości, żeby stricte zatrudnić daną osobę do konkretnej szkoły, bo każda ze szkół wymaga wsparcia. Niestety, też nie mają konkretnych informacji, co do finansowania przyjęcia dzieci ukraińskich do szkół polskich. Informacjami podstawowymi, które wynikają z przepisów ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy wynika, iż finansowanie będzie się odbywało z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej, jeżeli chodzi o wychowanie przedszkolne z dotacji i na ten moment takie informacje posiadają. Nie ma jeszcze konkretnych środków na rachunku bankowym gminy. Z różnego rodzaju spotkań, konferencji wynika, że pierwsze środki powinny być uruchomione około połowy kwietnia. Nie wiadomo też w jaki sposób te środki będą liczone, ponieważ pomimo tego, że dzieci są wpisywane w system informacji oświatowej, to są one wpisywane w różnych terminach czyli w zależności od tego, kiedy zostały zgłoszone i przyjęte do szkoły. Nie wiadomo, czy ministerstwo założyło miesięczną refundację kosztów, czy na przykład w przeliczeniu na dni. Ponieważ obowiązek jest, żeby wprowadzić dziecko do systemu informacji oświatowej maksymalnie 7 dni od zaistnienia danej sytuacji. Z tego co wie i widzi w raportach dyrektorzy wprowadzają dzieci w dniu, kiedy rozpoczynają naukę bądź w dzień następny czyli bardzo skrupulatnie jest to wykonywane. Oprócz tego, jeżeli chodzi o opiekę nad dziećmi do lat 3 – rozmawiała z dyrektor klubu dziecięcego Misie Tulisie, na razie nie przewidują zwiększenia liczby dzieci o dzieci ukraińskie, dyrektor nie miała takiego wniosku. Natomiast od dzisiaj Wojewodzie Dolnośląskiemu raportują informację o ilości dzieci

przyjętych w jednostkach już utworzonych ewentualnie o ilości dzieci z Ukrainy przyjmowanych do jednostek nowo utworzonych tj. żłobki i kluby dziecięce.
Z bieżących informacji – przygotowują się do nowego roku szkolnego 2022/2023. Dyrektorzy opracowują nowe arkusze organizacji pracy szkoły. Z tym też jest sporo problemów, bo zastanawiają się, czy dzieci z Ukrainy zostaną, jak tworzyć klasy, czy dzielić klasy na grupy. Spory problem jest z nauczycielami konkretnych przedmiotów, bo ich brakuje. Problemy są spore, ponieważ to na dyrektorach ciąży obowiązek realizacji podstawy programowej.

Przewodniczący Komisji A. Kozioł zadał pytanie, ile szkoły są w stanie przyjąć uczniów ukraińskich?

Dyrektor Zakładu Obsługi Szkół M. Kołodziejska odpowiedziała, że na początku konfliktu została przekazana do Kuratorium Oświaty informacja ilu uczniów mogą przyjąć w jednostkach. Zakładano wtedy, bo to była informacja na dzień 9 marca, że w klasach I-III będzie 25 dzieci jako limit (teraz jest więcej), w klasach IV-VIII założono 24 dzieci z uwagi na to, że powyżej tej liczby należy klasy dzielić na grupy na poszczególnych zajęciach typu w-f, informatyka, języki. Na stan 9 marca np.: do Szkoły Podstawowej w Czernej do oddziału przedszkolnego mogli przyjąć 1 dziecko, a po zmianie mogli przyjąć 4 dzieci, w klasach I-III 36 dzieci, w klasach IV-VIII 66 uczniów. To są zakładane limity uczniów, natomiast trzeba brać pod uwagę wielkości sal, a także możliwości szkół. Niestety, jeżeli przyjmą określoną ilość dzieci, to sal nie zmienią. Miała już sygnał, że powoli zaczyna brakować stolików, krzesełek. Jeżeli chodzi o sam limit, to jest on spory ale należy brać pod uwagę wielkość szkół i możliwości. Na przykład szkoła w Nowej Wsi z racji relokacji, przeniesień, gościnności wielu osób przyjęła największą grupę uczniów i jest to 21 uczniów, w tym 5 uczniów dojeżdżających i od 1 kwietnia zapewniono im bilety, to też jest określony koszt. Szkoła w Nowej Wsi, też nie jest z gumy i musi ostrożnie podchodzić. Niektórzy rodzice decydują się na powrót do systemu edukacji ukraińskiej i na to muszą zwracać uwagę, bo jeżeli dany uczeń wróci do tego systemu, to wypadnie z systemu polskiego i należy przypilnować określonych działań. Muszą też tłumaczyć rodzicom, że jeżeli te dzieci nie będą mogły uczestniczyć w tym systemie zdalnym, to dobrze by było, żeby wróciły do polskiego systemu, aby nie miały braków. Codziennie starają się mieć informację ile dzieci jest w danej szkole. Dosyć istotna sprawa związana, choćby z dziećmi młodszymi, które lepiej się aklimatyzują ale mają sytuację w przedszkolu, gdzie w grupie dzieci przyjętych czyli 12 dzieci, to są sześciolatki i tak naprawdę za chwilę te sześciolatki powinny się pojawić w systemie w klasie I, więc na to też trzeba zwrócić uwagę. Posiada informację od dyrektora, jeżeli chodzi o rekrutację do przedszkola, to 6 rodziców dzieci z Ukrainy złożyło wnioski o przyjęcie do przedszkola spełniając wszystkie kryteria i na ten moment te dzieci z deklaracji wynika, że zostaną i też zostaną przyjęte do przedszkola, bo spełniają wszystkie warunki ale z drugiej strony brakuje miejsc dla innych dzieci.

wz. Dyrektora Szkoły Podstawowej w Wykrotach M. Klisiewicz poinformowała, że do tej pory było 7 dzieci w szkole ale 2 dzieci zostało wypisanych, ponieważ rodzice nie znaleźli pracy. Z przyjmowaniem dzieci jest problem, bo sale są nie za duże. Ostatnie zostały wyciągnięte krzesła i stoliki, brak jest szafek. Dzieci aklimatyzują się bardzo szybko. Bardzo zdolne są z matematyki, polski rozumieją ale mają problem z pisownią. W klasach starszych, w których są uczniowie z Ukrainy mają dwie godziny języka polskiego i chętnie zostają na te zajęcia. Nie ma z nimi problemów, nie rozrabiają, nie przeszkadzają, są to bardzo spokojne dzieci i polskie dzieci dużo pomagają. Były zbiórki przyborów szkolnych, były pomoce z żywnością, z odzieżą.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gierałtowie P. Fedorowicz również poinformował o ilości uczniów z Ukrainy. Ponadto dodał, że zmieniły się przepisy i okazało się, że uczniowie w klasie

VIII muszą pisać egzamin ósmoklasisty, jeżeli zamierzają w tym systemie polskim zostać. Rodzi się pytanie, jeżeli te rodziny zostaną w Polsce, to najlepszym rozwiązaniem jest pozostawienie w polskim systemie, a jeżeli rodzina wie, że chce wracać na Ukrainę, to najlepszym rozwiązaniem jest uczestniczenie w zajęciach zdalnych w systemie ukraińskim, jeżeli chodzi o klasy starsze. Tym bardziej, że rocznikowo były to dzieci starsze niż dzieci polskie i oni powinni być w polskim systemie w klasie I szkoły średniej. W związku z tym, że jest to wieś, nie znając języka, nie znając dojazdu przyjął ich do szkoły, bo jest taka możliwość prawna ale na chwilę obecną wybrali system ukraiński wiedząc, że będą wracali. Najlepiej radzą sobie młodsi uczniowie i bardzo szybko się aklimatyzują. Polecenia są obrazkowe i łatwiej im pomóc.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gościszowie T. Buryła poinformowała, że na chwilę obecną temat nie dotyczy jej szkoły, ponieważ nikt z rodziców i uczniów ukraińskich się nie zgłosił więc takich uczniów w szkole nie ma.

Wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi A. Kril poinformował, że do szkoły przyszła największa grupa dzieci – 21 z tym, że fizycznie jest 20, bo jedno dziecko już jest w systemie zdalnym ukraińskim. Dzieci były w różnym wieku i przybyły do różnych klas. Najwięcej dzieci czyli 4 przyszło do najmniejszej klasy V. Natomiast, jeżeli będzie więcej, to wtedy zaczną się kłopoty lokalowe, że nie będzie gdzie tych dzieci pomieścić oraz problemy sprzętowe. W tej chwili jest już problem z informatyką, gdzie jest 16 stanowisk komputerowych, a według przepisów jest tak, że każde dziecko powinno mieć swoje stanowisko. Przyjęli taki system pracy, że te dzieci mają się przede wszystkim zaaklimatyzować, oswoić się z językiem i wejść w środowisko. W szkole jest jedno dziecko, które ma wyraźnie traumę wojenną i dopóki jest w swojej klasie, to czuje się w miarę bezpiecznie. Natomiast nie kontaktuje się z innymi dziećmi i bywa tak, że wpada w panikę.
Dodał, że problemy mogą się zacząć wtedy, kiedy staną przed klasyfikacją. Myślał, że to podejście ministerstwa będzie podobne do ich czyli dzieci będą przyjęte do klas ale nie będą od nich wymagać tego samego jak od dzieci, które uczą się od ośmiu lat. Tym czasem widzi, że podejście może być inne. Nauczyciele w tej chwili robią to w taki sposób, że mają dostęp do podręczników ukraińskich w internecie i wybierają treści, które są zgodne z tym, co dzieje się na lekcji, robią ksero i wtedy dzieci są w stanie śledzić, to czego się wymaga od nich. Jeżeli dostają zadania, to też w języku ukraińskim.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowogrodźcu U. Troszczak-Krzywdzińska poinformowała, że w szkole na dzień dzisiejszy jest 17 uczniów w różnych klasach. Mieli wyobrażenie takie, że dzieci mają być przyjęte i mają im zapewnić przede wszystkim bezpieczeństwo, a okazało się, że dzieci weszły w system polski i mają być klasyfikowane i na miarę ich możliwości promowane. Wiąże się to z tym, że dzieci nie znają języka polskiego w takim stopniu, aby mogły opanować treści przewidziane w materiale i to nie tylko klas starszych ale tych klas początkowych również. Kurator powiedział, że mają oceniać sercem i brać pod uwagę to w jakim stanie dzieci przyszły do szkoły i wiadomo, że w ciągu dwóch miesięcy nie nauczą się języka, który dla nich jest językiem obcym, a mają się tym językiem posługiwać tak jak dzieci polskie językiem ojczystym. Nie mają pomocy dydaktycznych, które byłyby stricte dla tych dzieci. Dzieci dostają, jeśli chcą podręczniki takie, z których korzystają uczniowie polscy. Jest przeogromny wkład nauczycieli, bo oni muszą to wszystko korygować, tłumaczyć na język ukraiński i rosyjski. Mnóstwo kserują i koszty wykorzystania ksero znacznie wzrosły, a ich budżety nie. W szkole już pojawiają się problemy wychowawcze. Liczne klasy polskich dzieci i jeżeli do tego dołoży się czworo dzieci ukraińskich, to problem jest taki, że nauczyciel pracuje z klasą polską na kilku poziomach i do tego ma dzieci ukraińskie, którym też musi poświęcić

czas. Ministerstwo mówi o tym, aby w szkołach tworzyć oddziały przygotowawcze ale w tych oddziałach przygotowawczych oprócz nauki języka polskiego (minimum 6 godzin języka polskiego) dzieci mają realizować też treści z podstawy programowej i mają być oceniane. Oddziały mają być w klasach łączonych. Nie wie, czy ktoś zastanowił się nad tym, jak prowadzić w klasie IV, V i VI przedmiot przyrodę i biologię, gdzie to są dwa różne przedmioty i wtedy tablica podzielona na trzy części, bo to nie są te same treści rozszerzone tylko to są treści różne. Mieli wyobrażenie o oddziałach przygotowawczych, że będą to takie oddziały jak gdyby rok dla dzieci stracony, bo nie byłyby promowane wyżej ale nauczyłyby się biegle władać językiem polskim na tyle, by radzić sobie w systemie polskim. Nie jest to możliwe. Wie po rozmowie z nauczycielami, którzy prowadzą dodatkowy język polski dla dzieci, że niektóre dzieci, które są od początku już starają się mówić po polsku ale dochodzą nowe dzieci do tych samych oddziałów, więc nauczyciele mają dzieci, z którymi już pracują i dzieci, które w ogóle nie rozumieją języka, więc to też nie jest dobre wyjście z sytuacji, że będzie nauczanie języka polskiego w grupach, do których będą ciągle dorzucane kolejne dzieci. Dzieci są nadpobudliwe, chorują, więc muszą być pod opieką służby zdrowia. Wchodzą w konflikty między sobą, bo słysząc język rosyjski uważają, że jest to ich wróg. Szkoły nie mają specjalistów psychologów, pedagogów, którzy posługiwaliby się językiem ukraińskim. Uważa, że warto byłoby, jeśli takie osoby są w gminie, może nie przypisywać ich do konkretnej szkoły ale zatrudnić takie osoby, aby one były wtedy, kiedy będą potrzebne. Wszyscy mają nadzieję, że ta wojna szybko się skończy. Nie wiadomo, czy będą mieli do czego wrócić i jak szybko wrócą. Ponadto muszą przygotować się do nowego roku szkolnego i czy dobrym pomysłem jest przyjmowanie tych dzieci do oddziałów, czy może zastanowić się nad oddziałami przygotowawczymi, bo jak długo mogą oceniać sercem. Dzieci polskie boją się, że idąc do szkoły średniej nie będzie dla nich miejsc. Uważa, że do klas powinna być zatrudniona pomoc nauczyciela czyli osoba, która zna język ukraiński i zna język polski. Liczy, że Rada Miejska wesprze budżety szkolne.

Radny M. Sudoł nawiązując do wypowiedzi Dyrektora U. Troszczak-Krzywdzińskiej zadał pytanie, czy byłaby możliwość zatrudnienia takiej osoby, która nie będzie przypisana do szkoły, a będzie wsparciem każdej szkoły?

Z-ca Burmistrza A. Drąg odpowiedział, że jest to kwestia środków finansowych.

Uzupełnienia dokonała Dyrektor Zakładu Obsługi Szkół M. Kołodziejska informując, że mają informacje o trzech osobach, które posługują się językiem polskim i ukraińskim z tym, że te osoby mają określone wykształcenie. Jest pani, która owszem jest pedagogiem socjalnym ale czy takie kwalifikacje będą wystarczające, żeby pomóc dzieciom, to nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Jeżeli chodzi o nostryfikację dyplomów – próbowała przebrnąć jako osoba przez system czytając instrukcję nostryfikacji i to zajęło ponad dwie godziny, żeby zweryfikować jakie dokumenty nauczyciel ukraiński musi złożyć i w jaki sposób muszą być przetłumaczone, co musi być potwierdzone notarialnie, jakie muszą być dokonane opłaty. Poruszona kwestia oddziałów przygotowawczych – zrobiła taką symulację. W dużych miastach szkoła jest na miejscu i te osoby są w pobliżu szkoły i w mieście jest możliwość takiego oddziału pod warunkiem, że dana szkoła ma miejsce. W gminie Nowogrodziec są uczniowie w pięciu jednostkach. Oddział przygotowawczy czyli klasy I-III na dzień 31 marca br. jest 25 dzieci czyli jest to maksymalny limit jaki mógłby być w oddziale przygotowawczym z tym, że te dzieci są z różnych miejscowości. Więc oprócz tego, że trzeba by było zorganizować taki oddział, to jeszcze te dzieci trzeba dowieźć w zależności od tego jaką mają lokalizację. Nie ze wszystkich kierunków można te dzieci przywieźć transportem na podstawie zawartej umowy z przewoźnikiem, bo nie mają wszystkich kierunków. Oprócz tego, stricte oddział przygotowawczy musiał by być złożony z nauczyciela i pomocy nauczyciela. Nauczyciela, ma

tu na myśli nauczycieli, którzy w wymiarze ogólnym 20 godzin będą prowadzić zajęcia, z tego minimum 6 godzin języka polskiego uczonego, tak jak język obcy, jeżeli chodzi o dzieci ukraińskie i oprócz tego pomoc, która będzie tłumaczyć. Wstępnie policzyła, jakie są to koszty czyli przy założeniu oddziału przygotowawczego, gdzie jest 20 godzin założyła, że jest to 18 godzin pensum plus 2 godziny ponadwymiarowe, więc jest to miesięczna kwota 6.705 zł, do tego około 4.500 zł pomoc nauczyciela. Jeżeli chodzi o klasy IV-VI przy 23 godzinach, to nauczyciel około 7.500 zł. Poza tym, nie mają takich rozwiązań, które pozwalałyby wykonać określone działania, bo w żadnej ze szkół nie mają możliwości wydzielenia trzech dodatkowych klas. Jedynymi możliwościami to jest świetlica, której nie zabiorą, bo w niej przebywają dzieci, które oczekują na autobus, czekają na odbiór przez rodziców. Wydzielenie z kolei innej lokalizacji zgodnie z przepisami jest to możliwe ale wymaga określonych decyzji. Ponieważ wydzielona lokalizacja musi być organizacyjnie podporządkowana określonej szkole oraz musi spełniać warunki higieniczno-sanitarne i przeciwpożarowe określone w rozporządzeniu. Następnie musi być pozytywna opinia Kuratora Oświaty, a następnie uchwała Rady Miejskiej o utworzeniu takiej lokalizacji. Jest to procedura, która wymaga czasu i nakładów środków finansowych.

Przewodniczący Komisji A. Kozioł zadał pytanie, jak wygląda sytuacja finansowa w oświacie?

Dyrektor Zakładu Obsługi Szkół M. Kołodziejska odpowiedziała, że ogólna sytuacja jest bardzo trudna i budżety jednostek są bardzo mocno okrojone. Pierwszy problem jaki się pojawił w styczniu, to cena gazu i dwie jednostki czyli szkoła w Nowogrodźcu i przedszkole, które korzystają z gazu złożyły wniosek do PGNiG dotyczący ochrony i jest informacja zwrotna z przedszkola, że tarcza ochronna została uznana i otrzymali pierwsze korekty faktur. Natomiast informacji, jeżeli chodzi o szkołę w Nowogrodźcu jeszcze nie posiadają. Są to znaczne kwoty, ponieważ opłacając faktury według stanu na styczeń i luty i fakturę za grudzień należało dokonać przesunięć. Kolejny olbrzymi problem, to kwestia ogrzewania olejem opałowym w pozostałych jednostkach oraz dowóz dzieci do szkół. Ponadto zapowiadane są od 1 maja podwyżki dla nauczycieli, a nie mają planu finansowego i czy to będzie sfinansowane i w jaki sposób, tego nie wiedzą. Nie wiedzą, czy te decyzje na szczeblu ministerialnym, rządowym dojdą do skutku, czy one nie dojdą do skutku. Problemów jest sporo, które sygnalizują dyrektorzy placówek.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowogrodźcu U. Troszczak-Krzywdzińska poruszyła problem przeciekającego dachu na sali gimnastycznej oraz zagrzybienie piwnic w dawnym budynku gimnazjum. Ponadto przedstawiła problem braku nauczycieli.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gierałtowie P. Fedorowicz dodał, że brak jest młodych osób, którzy byliby chętni do pracy w szkołach.

wz. Dyrektora Szkoły Podstawowej w Wykrotach M. Klisiewicz poinformowała o potrzebie ocieplenia i całkowitego remontu budynku, w którym było gimnazjum.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gierałtowie P. Fedorowicz poinformował, że budynek szkoły w Gierałtowie wymaga remontu. Wcześniejszy remont był zrobiony tanim kosztem.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowogrodźcu U. Troszczak-Krzywdzińska zaprosiła komisję do placówek, aby zobaczyła i zaplanowała w kolejnych latach wydatki.

Przewodniczący Komisji A. Kozioł poinformował, że komisja ma w planie pracy przegląd

placówek oświatowych i na pewno odwiedzi szkoły.

Dyrektor Zakładu Obsługi Szkół M. Kołodziejska poruszyła temat zatrudnienia. Problem jest nie tylko, jeżeli chodzi o nauczycieli ale spory problem jest, jeżeli chodzi o administrację. Osoby, które przychodzą do jednostek, czy pracują w jednostkach, to część tych osób nabywa uprawnienia emerytalne albo są na emeryturze. Ma spory problem z zapewnieniem ciągłości, a chodzi o kwestie związane z księgowością dotyczącą naliczania wynagrodzeń. Tego jest bardzo dużo, a ma jeden etat. Zmieniły się przepisy, Polski Ład dał nieźle w kość, a w księgowości dotyczącej płac w szczególności. Obserwuje rynek pracy, jeżeli chodzi o oferty pracy dotyczące księgowych, tych ofert jest bardzo dużo natomiast osób jest mało. Zwłaszcza osób, które wykazują się takimi kwalifikacjami, czy są w stanie szybko nauczyć pracy w określonych systemach.

Radny M. Sudoł odnosząc się do kwestii braków kadrowych nauczycieli powiedział, że dodatek motywacyjny powinien być wyższy, aby zatrzymać nauczycieli. Mówiąc kolokwialnie ten zawód jest od dłuższego czasu deptany w kraju. Podwyżka, to kolejne zaśmianie się w twarz nauczycielom, bo 4,4% to na cały miesiąc na jeden chleb dziennie i na trzy kostki masła może by wystarczyło w przypadku nauczyciela kontraktowego. Braki kadrowe spowodowane są tym, że nie ma rozwiązań systemowych.

Przewodniczący Komisji A. Kozioł powiedział, że należy prosić burmistrza o zapewnienie, że sprosta kwestiom finansowym.

Z-ca Burmistrza A. Drąg odpowiedział, że budżet nie jest z gumy. O dochodach budżetu decyduje dotacja z budżetu państwa, na którą nie mają wpływu, dochody z podatków oraz dochody z podatków lokalnych, o czym decyduje Rada Miejska. Dodał, że Radzie zabrakło odwagi we wcześniejszych głosowaniach nad podniesieniem opłat lokalnych, dlatego też borykają się z problemami finansowymi i nie są w stanie zapewnić wszystkich potrzeb. Jeżeli chodzi o budżet tego roku, to wydatki będą znacznie wyższe od planowanych, bo ceny rosną błyskawicznie.

Radny M. Sudoł odniósł się do wypowiedzi Z-cy Burmistrza twierdząc, że ostatnia podwyżka podatków zaproponowana przez Burmistrza została przyjęta jednogłośnie przez Radę, także nie zabrakło radnym odwagi.

Z-ca Burmistrza A. Drąg odpowiedział, że są to konsekwencje lat poprzednich.

Radny Z. Kapusta zadał pytanie, jak wygląda sytuacja z dopalaczami w szkołach?

Dyrektor Zakładu Obsługi Szkół M. Kołodziejska odpowiedziała, że na ten moment nie ma zgłoszeń, czy informacji.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowogrodźcu U. Troszczak-Krzywdzińska poinformowała, że są to problemy z którymi się mierzą, bo to nie jest tak, że dzieci z tego nie korzystają. Problem jest taki, że dopalacze nie są zakazane dla osób, które nie osiągnęły 18 lat. Dzieci korzystają z tego, bo była świadkiem takiej sytuacji, kiedy rodzic przyszedł i zwrócił ekspedientce uwagę, że nie życzy sobie, aby tego dziecku nie sprzedawała, bo dziecko przyszło i ma prawo to kupić i panie powiedziały, że nie będą uświadamiać dzieci, bo później przyjdzie rodzic i zrobi awanturę. Oczywiście dzieci palą papierosy. Problemów mają mnóstwo i dlatego tak ważne jest wsparcie pedagoga i psychologa, bo teraz pojawiają się próby samobójcze,

depresje, stany lękowe. Te sytuacje dzieją się w każdej szkole i każda szkoła powinna mieć pedagoga i psychologa, bo sami nie są w stanie tych problemów rozwiązać. Poradnia, która powstała w Bolesławcu nie ma możliwości, żeby tak dużą grupę osób wspierać. Natomiast psycholodzy i pedagodzy zatrudnieni w szkole nie są od prowadzenia terapii, to są działania interwencyjne i zajęcia profilaktyczne prowadzone z dziećmi.

Ad. 3. Komisja wypracowała następujące wnioski:

1) Komisja wnioskuje o zaplanowanie środków w tegorocznym budżecie na zabezpieczenie dachu na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Nowogrodźcu poprzez jego naprawę. Uzasadnienie: przeciekający dach zagraża bezpieczeństwu i zdrowiu dzieci;

2) Komisja wnioskuje o zatrudnienie osoby, która będzie wsparciem psychologicznym dla dzieci i nauczycieli w placówkach oświatowych.

W wyniku głosowania wnioski zostały przyjęte.
W głosowaniu brało udział 3 radnych, „za" przyjęciem wniosków – 3, „przeciw" – 0, „wstrzymujących się" – 0.

Wobec braku pytań Przewodniczący Komisji A. Kozioł o godz. 11:20 zamknął posiedzenie.

Protokołowała:	Przewodniczył:
Jolanta Janeczko	Artur Kozioł
Podinspektor ds. obsługi Rady Miejskiej	Przewodniczący Komisji

Nagranie jest upublicznione pod adresem https://transmisjaobrad.info/channels/170/gmina-nowogrodziec